Klęska wrześniowa, nasz [illegible] Belgii i Francji, ale powinny być źródłem [illegible] być źródłem mocy i dumy narodowej. Czyż obrona Westerplatte, Warszawy nie przejdzie do nieśmiertelności? Czyż nie [illegible] kim stanęliśmy na rozprawę ze śmiertelnym wrogiem? Na [illegible] polach Norwegii i Francji nie [illegible] swój rachunek. Z honorem [z] bojów wyszliśmy. Mieliśmy sposobność w czasie naszej [illegible] czynić porównania między sobą a naszymi sprzymierzeńcami. Śmiało możemy im spojrzeć w oczy. Czyste mamy sumienie żołnierskie.

Mimo tylu poświęceń i ofiar Polska jest jeszcze w niewoli. Rozgrywającym się wypadkom naród polski nie może się biernie przypatrywać. Walka nie jest jeszcze skończona.

Dlatego: Czuj Duch! Skupić się w sobie, porzucić swary na temat przeszłości a spojrzeć w przyszłość. Do tej przyszłości trzeba się nam sposobić. Uporządkujmy sobie życie codzienne, zajmijmy się wszyscy pożyteczną pracą umysłową czy fizyczną. Wprowadźmy w nasze życie ducha koleżeństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy.

We wszelkim działaniu musi nam przyświecać rozumna dyscyplina. Wszak jesteśmy żołnierzami. Celem żołnierza jest walka. Do Polski wrócimy, lecz z bronią w ręku. Po stoczeniu niejednego może boju. — Więc: Czuj Duch!

Jol.

SZWAJCARJA (Kraj i ludzie).

Mały kraj objęty granicami Niemiec, Włoch i Francji. Najstarsza republika. Mimo swych niewielkich rozmiarów Szwajcarja jest krajem bardzo popularnym nie tylko w Europie, ale i na świecie. Zasłużyli sobie Szwajcarzy na tę popularność i szacunek innych narodów bohaterskim oporem w walkach o niezależność ([illegible]), zgodnym współżyciem ludności mówiącej 4 językami a wreszcie żmudną pracą nad zagospodarowaniem swego górskiego kraju, gdzie ⅔ powierzchni przypada na Alpy. Pozostałą część kraju zajmują góry Jura i pagórkowata wyżyna. Alpy, najwyższe góry Europy (ponad 4800 m), ściągają tu ludzi z całego świata, czy to wypocząć, czy też leczyć się tutejszym górskim powietrzem, czy też sporty uprawiać, czy wreszcie zachwycać się pięknym górskim widokiem, a jest co w Alpach oglądać. Wysokie, strome góry [illegible] lodowcami, których tu bardzo wiele (73 ponad 10 km), [illegible] lasy, wyżej nagie zbocza skaliste, a wreszcie [illegible] pola lodowców [illegible] spływające z pól lodowych tzw. języki lodowcowe. Schodzą one dolinami bardzo nisko i dają początek rzekom. Między innymi bierze początek z lodowca rzeka Rodan, uchodząca we Francji, do której podąża po przepłynięciu Jeziora Genewskiego. Druga wielka rzeka Europy Ren również ma swe źródła w Szwajcarji.

Niejednego uderzyć musi zamożność Szwajcarów. Dziwnym się to musi wydawać, bo kraje i małe i ponadto górskie są zwykle ubogie. Ktoś może wskazać Belgię, Holandię czy górską Norwegię, kraje małe, [illegible] górskie, a mimo to posiadające ludność żyjącą w dostatku. Tak, są to kraje niewielkie, ale posiadające kolonie, bądź, jak Norwegia, z dostępem do bogatych mórz, z których żyją. Ale Szwajcarja jest nie tylko mała (41.300 km²), ale [illegible] to przez wysokie góry zajęło, w których ani teren ani klimat nie pozwalają na uprawę roli (7% kraju), a wreszcie jest krajem śródlądowym t.zn. bez dostępu do morza, a więc i kolonii posiadać nie może. [illegible] w takich warunkach założyłby ręce, zadowolił się ziemniakami czy też korzeniami i narzekał na Pana Boga, że stworzył takie nieużyteczne tereny. Szwajcarzy postąpili inaczej. Żyjąc początkowo z myślistwa, leśnictwa i hodowli bydła, gdy spostrzegli się, że ich krajobrazy są przedmiotem zainteresowania, postanowili urządzić swój kraj tak, by zwiedzający czuł się w nim jak najlepiej. Przede wszystkim nie żałowali pracy na budowę dróg najprzód żelaznych, dla których zbudowali wiele potężnych mostów i tuneli, np. słynny tunel Simploński i Gotthard, a później, gdy rozwinął się ruch samochodowy, stworzyli dla niego

[illegible] ostrady. Nie [illegible] pieniędzy na budowę hoteli i pensionarów, na schroniska [illegible], cent[illegible] sanatoria. W ten sposób obok nadaw[illegible] [illegible] wyrosła [illegible] [illegible]. Komunikacja stała się [illegible] [illegible] dochodu.

Ale Szwajcarzy nie zadowolili się tylko tym. Bogactw mineralnych nie posiadają – gdzieś tu i ówdzie jest trochę soli i rudy żelaznej, a brak jest węgla i ropy naftowej. Postanowili stworzyć przemysł. Jak to zrobić? Przecież przemysł potrzebuje paliwa i surowca do przetwarzania. Jedno i drugie jest w obcych krajach, trzeba za te artykuły drogo płacić. I z tej [illegible] Szwajcarzy wyornęli. Stworzy[illegible] takie gałęzie przemysłu, które obejdą się bez węgla, czy innego paliwa a zarazem zużyją niewiele surowca. Wprawdzie produkcja wymaga dużo pracy, precyzyjnej ale [illegible] [illegible]. Tymi gałęziami przemysłu są zegarmistrzowstwo, koronkarstwo i jubilerstwo. Gdy obok maszyny parowej stanęła do współpracy i konkurencji maszyna elektryczna, szwajcarzy zaprzęgli swoje bystre potoki górskie do pracy. [illegible] woda porusza turbiny, daje [illegible] prąd elektryczny, a ta produkcja taniego prądu elektrycznego pozwoliła nietylko dostarczyć światła całej Szwajcarii, poruszać koleje [illegible], ale stworzyć nowe fabryki a nawet sprzedawać prąd za granicę (np. Niemcom). Dziś nie brak w Szwajcarii wielkiego przemysłu zużywającego bardzo wiele surowców (węgla, żelaza), ale na kupno tychże Szwajcarię dziś stać. –

E. KK.

SZWAJCARIO!

Któż cię nie śnił w młodych latach;
Ten nad książką ślęcząc w biurze
W szkolnej ławie, czy w [illegible]
Siedział w dziełach, [illegible] [illegible].
Pierwsza byłaś w kraju rzędzie
Tych, co przeszli szlaki świata. –
Tych Słowackich, tych Krasińskich
Tych co los wygnańców zmusił
Szukać domu w obcej stronie,
Tych, co knut i łańcuch dusił,
Tych, co piękna w gór ogromie
[illegible]ecznych lodów słońca bliskich
W tej zieleni, wód szafirze
W pięknym stroju, losów [illegible]

Mieli znaleźć ukojenie,
Zdrowie, siły, zapomnienie,
Lub dyktować innym prawa
Wskazać drogę tam gdzie sława.
W dziejach świata wzniosłą rolę
Odegrałaś twa kraino
Choć maleńka, jakżeś wielka
[illegible] się z wielkich nie ominął
Nawet wroga przemoc wszelka
Uszanuje Bożą Wolę
Dziś w gościnne twoje progi
Los żołnierski nas tu rzucił
Bóg pozwoli – padną wrogi
Pieśń wolności będę nucił. –

TYGODNIOWY PRZEGLĄD
wydarzeń politycznych. –

Wojna między aliantami a Niemcami i Włochami polegała w minionym tygodniu przeważnie na bombardowaniu lotniczym wrogich terytoriów i walkach samolotów. [illegible] znaczenie miały operacje morskie i lądowe [illegible]. Jeśli chodzi o wojnę lotniczą, to działalność samolotów angielskich wydaje się coraz bardziej owocna. W walkach powietrznych nad Anglią zostało – jak dotąd – straconych znacznie więcej samolotów niemieckich niż brytyjskich. Nadto lotnicy angielscy bombardowali bardzo skutecznie urządzenia portowe, węzły komunikacyjne, zbiorniki benzyny, lotniska, oraz fabryki broni i samolotów. To bombardowanie Niemiec, które najczęściej odbywa się w nocy, wywołała panikę wśród ludności cywilnej, która coraz więcej poznaje na sobie ujemne skutki wojny.

Z innych wydarzeń należy zanotować zatarg angielsko-rumuński. Rumunia, ulegając coraz więcej wpływom niemieckim, zaczęła wydalać ze swego terytorium inżynierów angielskich, ograniczać żeglugę statków brytyjskich na Dunaju i zmniejszać prawa angielskich spółek naftowych. W odpowiedzi na to rząd angielski zajął 3 okręty rumuńskie na Morzu Śródziemnym.

Wynik rozmów Hitlera z przedstawicielami Rumunii i Bułgarii nie jest jeszcze znany. Zdaje się jednak, że Rumunia będzie zmuszona zaspokoić częściowo żądania terytorialne Węgier i Bułgarii. –

J.S.

KRONIKA

Ucieszyłem się, kiedy się dowiedziałem, że w niedzielę 28 lipca idziemy do Bolodingen na uroczystość. Jaką? Na razie nie wiedziałem dokładnie. O godz. 11 zbiórka przy gospodzie w Leimiswil, a stamtąd równym krokiem w górę do wiaduktu, później wzdłuż pięknie położonej [illegible] trzymaną drogą, ze śpiewem na ustach, przy akompaniamencie trzech ustnych harmonijek, aż na miejsce. – Tu piękny trawnik, duże stoły i ławy ustawione w czworobok; jeden z boków zajęła orkiestra pułkowa, a w środku „arena" występów. – Publiczności miejscowej odświętnie ubranej dużo. Naszych żołnierzyków interesuje oczywiście płeć piękna, a szczególnie jej przedstawicielki w strojach ludowych.

Niestety za słabo i za słabe trzymam pióro w garści, abym mógł te cuda opisać. Tylko aparat fotograficzny mógłby część tych wspaniałości pokazać tym, którzy nie widzieli na własne oczy. – Orkiestra, prowadzona przez żywo i wesoło gestykulującego tambor-majora, wygrywa różne jarmarczne polki i walczyki jak z nut, a najlepszy między lekarzami dyrygent z boku sprawdza wyniki swej rzetelnej pracy.

W wieńcu starszyzny pułkowej widzimy gości polskich ze sfer oficjalnych nowych i byłych. Są oczywiście i panie. – Mam nadzieję, że oko mię nie myli, że ów pan szpakowaty już nieco, to b. minister komunikacji. –

Występuje 5 dzieci szwajcarskich, 4 dziewczynki i chłopak w stroju ludowym, a kiedy po ich piosenkach ucichły oklaski, ukazało się 6 par krakowiaków. Orkiestra tnie od ucha, wodzirej przesuwa zgrabnie swoją drużynę taneczną. Kółka, hołubce, odbijane, koszyczki – tak szybko po sobie następują, że fotografowie mieli sporo trudu, aby to wszystko uwiecznić – a tancerki będą chyba długo wspominały, jak z Polakami tańczyły. Do uświetnienia zabawy przyczynił się wielce żołnierski chór, wykonując kilka pieśni – szwajcarski duet w ludowych strojach zaprezentował nam „jodłowanie". Występ tej pary tak porwał słuchaczy, że zmusili odtwórców do bisowania. – W czasie jednej z przerw obejrzeliśmy tablicę pamiątkową wykonaną z bronzu przez naszych saperów, jako symbol wdzięczności za gościnność okazaną nam przez ludność miejscową. Artystycznie wykonana płyta zawiera herby państwowe polski i szwajcarski, miecz Chrobrego oraz odpowiedni napis w języku niemieckim. Poniżej ustawiono karton z wierszem (również w języku niemieckim), który mówi o Szwajcarii jako o wyspie pokoju wśród ogólnego zamętu wojennego.

Rozweselone i pokrzepione na duchu bractwo odbyło drogę powrotną, szacowaną przez tubylca na 2 godziny, w czasie o połowę krótszym. Aż zapał do marszu musiał niejednokrotnie ostudzać nasz dowódca. –

Leimiswil – uroczystość wieczoru związkowego.

W dość jednostajnie płynące dni naszego bytowania wplótł się niezapomniany 1 sierpnia, święto „Confed[illegible]is Helveticae".

J znowu inaczej niż gdzieindziej, pracuje się tu jak codzień, a dopiero kosztem wieczornego odpoczynku święci się tę swoją - tym razem już 649 rocznicę. - Na najwyższej we wsi polanie ustawiono godło państwowe, wokół którego zgromadziły się dzieci, dorośli, oddział żołnierzy szwajcarskich i nasze dwie kompanie.

Po odśpiewaniu pieśni i wygłoszeniu nastrojowych deklamacyj zbiorowych przez chór szkolny, zespół żołnierzy szwajcarskich wykonał kilka utworów wokalnych. Później nastąpiła najbardziej aktualna część programu - odczytanie rozkazu głównodowodzącego wojsk szwajcarskich, poczem odśpiewano hymn związkowy „Rufst du mein Vaterland". -

Uroczystość uświetniono dziesiątkami rakiet, ogni sztucznych i lampionów, a do miłego nastroju przy ognisku dorzucił nasz chór żołnierski swoją cząstkę zdobywając z miejsca sympatię publiczności szwajcarskiej.

Kao.

Humor - Satyra - Rozrywki

Z galerii typów

1 W pewnym pułku, gdzieś w kompanii
Urzędując za stolikiem,
Służył Polsce sercem w dani
Chociaż nie był porucznikiem.

3 Ot - dziewczynek nie unikał
J kafejek nie omijał
Czasem nawet tęgo brykał
Potem w bólu w „S" się zwijał.

2 Groźbą, radą, często krzykiem
Z marsem w twarzy, z miną słodką
Rządził królik swym hufczykiem
Słowem chłopak - mamci złotko.

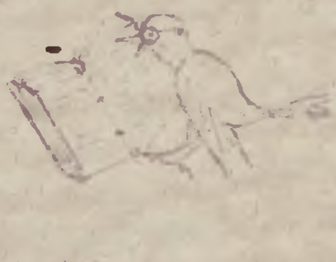
4 Do sercowe miał przywarę,
Skoro tylko kieckę zoczył
Urzędowo przerwał gwarę
Od razu niczego nie wyskoczył.

6 Miewał jeszcze jedną słabość.
Smakosz z niego był nielada.
Toteż - „na ząb choćby coś! - coś!
- Mniam - mniam" - woła na sąsiada.

5 Wąsik, włoski wyrównuje,
Mizdrzy się do onej laluśki,
Buzię w „dziubdziuś" wysztukuje,
Kiwnie rączką, śle całuski.

7 Coś do zjeścia, do wypitku
„Imperatyw" - dobra wódzia,
„Lo - wuogóle" - też w użytku.
Chyba znacie tego „ludzia".

MGJ



Pewnej Redakcji - w odpowiedzi...

Do duszy braci nie trafiaj batem
Ani zbyt tanim zblakłym komunałem
Chcesz użyć sercu, nieś pogodę ducha
Czyń to z umiarem, brat cię też posłucha.

GAWĘDY STRZELCA MACKA WRÓBLA



Czołem Koledzy!

Musze sie wom nasamprzód przedstawić, że tak po-
Musze sie wom nasamprzod że tak powiem, aby to gładko i przystojnie wyszło ... przedstawić ...

Jezdem ... strzelec Maciek Wróbel.- Maciek dlatego bo mi tak krejzmada, niby babka, chtora jeno sama nosiła mie do jegomości bo ... bo ni mior chto wiencej - dała na pierszo lepsze imie; Maciek, taj juž.- Ale przyznocie, że imie porzondne ... no i patron w niebie tak powiedzialny i ... we wogóle.- Nazwisko Wróbel? no, juści, że Wróbel, bo przeciek mój rodziciel nieboszczyk ... świeć Panie nad jego duszom ... takie nazwisko łod urodzenia nosioł i gospodorz był.- Rodem jezdem, można powiedzieć ... z Małopolski, - mniwiency łod sanockich Tater ... no ... łod Podhala ... roków 35 mom i kawaler jezdem odpowiedzialny.- Zresztom ... co się wom bede sumitowoł ze wsyćkiego, jezdem tu wymalowany i każdy łodrazu mie pozno, że to ... jo ... Maciek Wróbel ... chłop z wiary, jak sie patrzy ... do wypitki! do wypitki mniwiency ... przeważnie ... bo chtożby inszy? ha!

Kiedy już mie wsyscy znocie, to se pogawędzimy i żeby tu ... w tej Szwajcaryji nom chybciej i weselej czas leciol - łopowiem wom to i łowo, dowiecie sie co i jak ... no i we wogóle ...

Był to miesionc sierpień łonakiego roku ... tak ... dobrze mówie ... sierpień bo to wtenczas chodziłem do gwora, niby do naszego pana, - dzie bykami robiołem wszelniejakie roboty - wozić zboże z pola do gumnow, - pieniądze z całego tydnia małusi rzetelnie łoddawoć - w niedziele - jak przystoło - do kościoła rowniutko chodziłor, - jegomości - przy napotkaniu - pieknie sie kłanioł; poszanowanie - jak trza - mioł; do „obrony narodowej" w mieście wzienty był i gzecyrke z inszymi żołnierzami mniwiency - jak należy - akuratnie robioł ...

Ba! ale jo tu sie rozgadoł! nie to tym co trza, a na co był ten miesionc sierpień, to nie wiecie ani wy ani jo.-

Aha! już wiem, ale ... wom nie powiem, aż na drugom niedziele ... tymczasem

Czołem!

strzelec Maciek Wróbel.

Wspomnienia wartownika.-

W stodółce na słomce.

Jeszcze głęboka noc - jeszcze daleko do świtu.- Cisza - grób.- Czyżby żywego ducha tu nie było? - ... Nic. Niedokładnie określony, ale znany odorek, zmieszany ze srajennymi wyziewami, drażni czułe nozdrza intruza, zdradzając mu obecność ludzi.-

Zwolna oko przyzwyczaja się do ciemności i zaczyna rozróżniać poszczególne twory natury. Na barłogu wzdłuż ścian stodółki spoczywają znużone całodziennym trudem bezczynu rozłożone w fantastycznych pozycjach cielska towarzyszy broni.- Ucho chwyta dziwne dźwięki i szmery. Gdzieś z kąta wyrywa się ciche, tęskne westchnienie, rozkoszne słówko.- Zapewne jakieś przeżycia rodzinne lub inne kogoś we śnie trapi.- Tu znów mamrotanie pod nosem, od czasu do czasu przechodzące w zrozumiały wyraz „bij trafem", „daj ognia", „naprzód" itp.

Jeden z towarzyszy leży nawznak – z otwartej naoścież gardzieli wydobywają się chrapliwe dźwięki, świsty, bełkot połykanej śliny zmieszany z charakterystycznym mlaskaniem i zgrzytaniem zębów. – Innemu nadymają się policzki, wargi drgają febrycznie, a usta wyrzucają cały zapas powietrza, jak wentyl bezpieczeństwa parowozu „pch”„pch” p... Naraz krzyk: „cóż ty ofiaro se myślisz, nie pchaj się, nie wywijaj kikutem –" Widać sąsiad jego w przykrej marze sennej uprawiał sport, lub walczył, bo z okrzykiem „w mordę!" tupnął rzeczywiście kolegę dość mocno. Obaj jednakże wnet dochodzą do porozumienia, bo nakrywają się kocami, odwróceni do siebie zgodnymi częściami ciała i zasypiają na nowo. –

O! – nowość – niedyskretne bezprochowe nieszczęście, rozmienione na drobne. – Zmysły intruza gwałtownie pracują – zatyka nozdrza i patrzy w tym kierunku. Widać jeszcze podejrzany ruch lekko falującego koca, – jeszcze nie skończył się, a tu już sąsiedztwo mocno zdenerwowane rzuca przez zęby: o ty psiakrew stary pier...niku. Jeden, widać czuły higienista, czym prędzej otwiera okno i rozczochrany łeb wystawia na świeże powietrze. – Inny, któremu chłód mocniej dokuczył, bo spał rozmemłany – półnagi – ogarnia grzeszne cielsko swym dobytkiem, dzwoniąc zębami i soczyście przeklinając.

I tak nocka płynie za nocką, barłożek stodolny doskonale zastępuje puchy domowego, wygodnego łoża, a sen koi, rozmarza, przypomina, dostarcza radości lub smutku, pozwala ci żyć z najbliższymi. Zbudzi się rano motorek życiowy – żołądek, wołający: „dolać lub oolać" albo dyżurny, którego miarowy sen upewnia cię, że możesz się czuć bezpiecznym. – Chyba, że ciszę i spokój zakłóci stukot butów i światełko lampki elektrycznej patrolujących Szwajcarów, liczących głośnym szeptem: „eins, zwei, drei.... fünfzehn... – einer fehlt – ja, stimmt"! – Jeszcze ciemno na dworze – kucharze śpią, do śniadanka daleko – ....

MGB

KRZYŻÓWKA



Poziomo:

1. Znany w hist. polsk. ród węgierski (wstecz)
2. Rzeka we Francji (wstecz)
3. Produkt z mleka (w 2. przyp.)
4. Imię biblijne
5. Współczesny wódz polski
6. Imię biblijne
7. Dwa promienie (znak geometr.)
8. Drzewo w jęz. martwym.
9. Łącznik w zdaniu
10. Ta w jęz. martwym.
11. Jerzy w języku nowożyt.
12. Wszystko w jęz. martw.
13. Stolica europejska
14. Imię biblijne
15. Stwórca
16. Zaszczyt inaczej
17. Najdroższa każdemu obywatelowi
18. Znane miasto w Polsce
19. Źródło na pustyni (w 6. przyp. l.mn.)
20. Jak również (w jęz. martw. wstecz 3-w, 7-9)
21. Imię i nazw. dowódcy [illegible] S.P.
22. Wzgórza w Azji Mniejszej
23. Powietrze w jęz. mart. w 2. przyp.
24. Niezwykłe dzieło przypisywane Bogu
[illegible] Przyimek
[illegible] Rzeka w Polsce w 6. przyp.
[illegible] [illegible]stwo w jęz. mart. w 3. przyp.
[illegible] [illegible]enny w j. mart. w 3. przyp.



Pionowo

1. Kraj w ... ... sroak., walcz.
2. Zamiast ... możny
13. Gdzie w łąz. cz...ym
17. W sieci
21. Ród ... w Polsce
29. Przyrząd ... ...
30. Podobni kowbojom
31. Sztuka w j. mort.
32. Przyjaciel Mickiewicza
33. Zaimek w 4 przyp. l. mn.
34. Postać w powieść. ...
35. Obejść w j. mort.
36. Miejsce postoju ...
39. Równa 19 ...
37. Koniec wyścigów ...
38. Łącznik w zam...
40. Czaję inaczej
41. Duchowny japoński
42. Dama inaczej w 5 ...
43. Widzisz przez nie świat ... walczą
45. Zaimek
46. Ustęp w skrócie
44. ... w odwrotnie / bez ... /
47. Liczebnik
48. ... wyższego stopnia ...

49. Wie... w gwarze lud.
50. Organ Stron. Lud. w Polsce
51. Człowiek opryskliwy
52. Miasto w f. zac. / bez 1-szej litery
53. Na ... w 4 ...
54. ... morska w Europie
55. ... w j. mort. / 3 0 ... /
56. Jemu w j. mort.
57. ... samogłoski
58. ... w j. ...
59. ... nie wytrzymała

REBUS

